

KS. JERZY LEWANDOWSKI

## MIŁOSIERDZIE BOŻE – WCZORAJ I DZISIAJ

Miłosierdzie należy do najważniejszych zagadnień wiary chrześcijańskiej<sup>1</sup> Pierwszy przekaz teologiczny na ten temat znajdujemy w księgach Starego Testamentu<sup>2</sup> Potem zagadnienie miłosierdzia staje się bardzo ważnym przesłaniem Nowego Testamentu. Jezus stwierdza, że błogosławiony jest ten, kto okazuje miłosierdzie, bo tylko on go dostąpi<sup>3</sup> Miłosierdzie staje się siłą, która odmienia psychikę człowieka. Człowiek powinien interesować się dobrem drugiego człowieka, a nie jedynie korzyściami własnymi czy własnego rodu. Nauka o miłosierdziu jest wciąż żywa w nauce Kościoła katolickiego. Papież Jan Paweł II temu zagadnieniu poświęca osobną Encyklikę *Dives in Misericordia* (o Bożym Miłosierdziu z 1980 r.). Wyjątkowym dziełem polskiej kultury chrześcijańskiej, poświęconej problemom Bożego Miłosierdzia, jest *Dzienniczek* świętej Faustyny Kowalskiej, której Kościół katolicki zawdzięcza ciesząc się coraz większym uznaniem kult Miłosierdzia Bożego.

### I. MIŁOSIERDZIE W STARYM TESTAMENCIE

Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu pobrzmiewa w orędziu pocieszenia Izajasza, w modlitwie o przebaczenie proroka Micheasza czy w modlit-

---

Ks. prof. dr hab. JERZY LEWANDOWSKI – prof. UKSW i Akademii Muzycznej w Warszawie; adres do korespondencji: ul. Niemcewicza 7/9 m. 182, 02-022 Warszawa.

<sup>1</sup> Por. A. D y l u s, *Miłosierdzie*, w: *Słownik teologiczny*, Katowice 1985, s. 303-307

<sup>2</sup> Por. E. T r e t e r, *Bóg objawiony w Miłosierdziu*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Por. Mt 5, 7.

wie wygnańców<sup>4</sup> Modlitwa wygnańców jest pieśnią nadziei uciśnionego narodu. Dzieci Izraela wierzą, że uratuje ich Bóg, że zmaże ich grzech, z powodu którego znaleźli się w niewoli. To także pieśń zemsty uciśnionego narodu:

Bóg mój mnie wysłucha  
 Nie wesel się nade mną, nieprzyjaciółko moja;  
 Choć upadłem, powstanę,  
 Choć siedzę w ciemnościach,  
 Pan jest światłością moją<sup>5</sup>

W Księdze Micheasza miłosierdzie jest przeciwieństwem gniewu Bożego, jest to równoznaczne z odpuszczeniem grzechów. Innymi słowy, odwrócenie losu Izraela na kartach Starego Testamentu jest odpowiednikiem rozgrzeszenia. Tak rozumiane miłosierdzie Boże jest też odpowiednikiem sakramentu pojednania<sup>6</sup>

W Księdze Mądrości Syracha Bóg napomina człowieka, aby nie zapominał o Nim w chwilach dobrobytu. Człowiek, któremu się dobrze powodzi, zapomina o Bogu, jest przekonany, że sam sobie wystarczy. Dopiero cierpienie uczy go wiary. Ono pozwala odnaleźć drogę do Boga. Tego rodzaju cierpienie staje się przejawem miłosierdzia Bożego, pomaga człowiekowi wrócić do Boga. Miłosierdzie Boże pozwala uniknąć cierpienia temu, kto potrafi słuchać głosu napomnienia Boga<sup>7</sup>

Miłosierdzie oznacza w mowach proroków szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego. „W tym szerokim kontekście «społecznym» pojawia się miłosierdzie jako korelat doświadczenia wewnętrznego poszczególnych osób, które bądź znajdują się w stanie winy, bądź też doznają jakiegokolwiek cierpienia czy nieszczęścia”<sup>8</sup> Powodem modlitw o miłosierdzie Boga jest zło, jakiego doświadcza człowiek w świecie. Chodzi tu o zło w znaczeniu fizycznym, moralnym lub teologicznym, czyli gdy chodzi o grzech. Aktem miłosierdzia Boga w Starym Testamencie jest wyprowadzenie narodu Izraela z ziemi egipskiej, także przebaczenie zbuntowanemu Hiobowi. Miłosierdzie kończy okres cierpienia człowieka, neutralizuje zło.

<sup>4</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, w: *VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. J. Górny, Olsztyn 2002, s. 28.

<sup>5</sup> Mi 7, 8.

<sup>6</sup> Por. Mi 7, 18-19.

<sup>7</sup> Por. Syr 11, 23-25.

<sup>8</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 28.

W Starym Testamencie miłosierdzie dotyka Izraela – narodu wybranego, który jest rodzajem zbiorowej osoby: „W miłosierdziu Boga dla swego ludu ujawniają się wszystkie odcienie miłości. On jest jego Ojcem, ponieważ Izrael jest jego pierworodnym synem, jest także oblubieńcem tej, której Prorok oznajmia nowe imię: rubama, «umiłowana», ponieważ jej będzie okazane miłosierdzie”<sup>9</sup> Izrael doświadcza miłosierdzia, ale nie daje go, nie uczy się miłosierdzia. Jest jedynie odbiorcą miłosierdzia jako Boskiego daru... Miłosierdzie ma wymiar bycia środkiem komunikacji między człowiekiem a Bogiem. W nauce Izraela to właśnie miłosierdzie świadczy o tym, że Bóg włączył się w losy człowieka, że możliwe było spisanie Biblii.

Ciekawe wydaje się sięgnięcie do hebrajskiego źródłosłowu. Miłosierdzie w Starym Testamencie określa się jako *rahamim*, czyli jako uczucie matczyne, pochodzące od słowa *rehem*, oznaczającego łono matczyne. Jest to forma kobiecej wierności samemu sobie i odpowiedzialności za własną miłość, określanej jako *hased*<sup>10</sup> W kontekście sprawiedliwości miłosierdzie związane jest z terminami takimi, jak *hamal*, który oznacza okazanie litości i współczucia wobec pokonanego wroga, także darowanie kary i przebaczenie winy. Słowo *hus* oznacza współczucie, a słowo *emet* oznacza stałość i pewność<sup>11</sup>

Wspomniana już przypowieść o synu marnotrawnym jest najbardziej spektakularnym wyjaśnieniem tajemnicy wpisanej w tradycję Izraela nauki o przebaczeniu. Wzorem miłosierdzia jest ojciec, który wybacza synowi, że od niego odszedł, że zażądał części swego majątku, że tym go uraził, że chciał sam zarabiać na siebie i zerwać z tradycją rodzinnego interesu. Sam Jezus nie nazywa ojca miłosiernym. W tej przypowieści nie pada słowo „miłosierdzie” Syn także powinien wybaczyć ojcu, że nie nauczył go być samodzielnym, że skazał go na zależność od rodziny. Miłosierdzie mógłby okazać młodszy syn, który nie może wybaczyć tego, że starszy jest faworyzowany. Miłosierdzie jest tym, co może im wszystkim pomóc przetrwać takimi, jacy są. Nie potrafią funkcjonować indywidualnie, umieją jedynie działać w systemie.

Na większe miłosierdzie zasługuje starszy syn, gdyż to on buntuje się wobec zastanego systemu, to on burzy realia świata jego bliskich. On pobiera nauki życiowe, które kosztują jego rodzinę duże sumy pieniędzy. Ale to on jest najbardziej świadom tego, jak mało znaczy, jak bardzo jest bezradny w otaczającym go świecie. Ci, którzy nie próbowali zmienić własnego życia,

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 29.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 30-31.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 32.

nie mogą się dowiedzieć, jak bardzo są bezradni wobec własnego przeznaczenia i możliwości. Syn marnotrawny dowiaduje się, że ma duszę niewolnika i tchórza, że nie potrafi być wolnym. Musi mieć najwięcej miłosierdzia wobec samego siebie. Aby uznać, że potrzebuje się pomocy, trzeba się najpierw przyznać do własnej porażki. Aby otrzymać pomoc, najpierw trzeba przyznać się do własnej małości, wybaczyć ją sobie. Samemu sobie okazać miłosierdzie. Być miłosiernym, to także umieć pochylić się nad własną małością<sup>12</sup>

Rozwinięcie teologii miłosierdzia Bożego znajdujemy w Izajaszowym orędziu pocieszenia, w którym można odnaleźć obietnice dostatniego życia, w zamian za posłuszeństwo prawom Boskim. W razie nieposłuszeństwa Bóg grozi wytępieniem przez wrogów<sup>13</sup> Miłosierdzie Boże jest rozpatrywane w kategoriach korzyści ludzkich. Nie ma tu dalekowzroczonej zapowiedzi zbawienia czy nagrody, za to pojawiają się nagroda lub kara spełniające się w życiu doczesnym. Takie postawienie problemu miłosierdzia skłania do posłuszeństwa wobec Boga, do lęku wobec Niego, ale nie do przyjaźni z Nim, co zapowiada i rozwija Nowy Testament. Człowiek, dostępujący miłosierdzia w Starym Testamencie, jest narzędziem w ręku Boga, nie jest jeszcze podmiotem wiary. Jest traktowany przez Boga jak dziecko, które należy groźbą zmusić do posłuszeństwa. W tym znaczeniu miłosierdzie jest przede wszystkim obietnicą ułatwienia życia, także obietnicą pomnożenia majątku i utrwalenia pozycji społecznej.

Dla Dawida łaską miłosierdzia było zwycięstwo w walce z Goliatem, które otworzyło mu drogę do tronu. Ten sam Dawid w Psalmie VI śpiewa:

nie karć mnie, Panie, w swym gniewie  
I nie karz w swej zapalczywości.  
Zmiłuj się nade mną, Panie, bom słaby<sup>14</sup>

Człowiek, który prosi Boga o miłosierdzie, stara się zaznaczyć swą małość wobec Bóstwa. Miłosierdzie jest formą prześlania Boga, aby zechciał odmienić los człowieka. Prośby człowieka, jakie zanoszą do Boga, dotyczą realiów ludzkiego świata. Człowiek nie usiłuje nawet prosić Boga, aby pozwolił mu poznać swój świat.

W Starym Testamencie miłosierdzie związane jest z zapowiedzią przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem. W Księdze Ozeasza Bóg zapowiada, że

<sup>12</sup> Por. Łk 15, 18-21.

<sup>13</sup> Por. Iz 1, 18-20.

<sup>14</sup> P 6, 2-3.

wyćpi czcicieli kultu bożka Baala. Wówczas ustaną wojny, zapanuje prawo i sprawiedliwość oraz miłość i miłosierdzie<sup>15</sup> Bóg mówi o przymierzu jako o poślubieniu ludzkości. To nadaje Jego słowom znaczenie kontraktu. Obiecuje wymierne korzyści w zamian za sprawowanie jego kultu. Bóg w Starym Testamencie jawi się jako polityk, który składa przed wyborami ludowi obietnice. Jednocześnie jest to Bóg, który wybacza zdradę swemu wybranemu narodowi.

Miłosierdzie opisane na kartach Starego Testamentu ma wymiar społeczny. Bóg karze społeczność za każde sprzeniewierzenie się swojej woli. Nie zdarza się, aby nie ukarał Izraela za nieposłuszeństwo. Kary Boga są ostre, niemal okrutne. Człowiek płaci za winy wobec Boga śmiercią, np. w walce, płaci śmiercią swych bliskich lub innym cierpieniem, na które może być narażony. Kiedy Izrael buntuje się przeciwko woli Boga, Bóg pozwala, aby pokonali go poganie. Jego miłosierdzie polega na tym, że gdy skruszony naród powraca, Bóg Izraela zawsze gotowy jest mu wybaczyć<sup>16</sup> Taki opis miłosierdzia Bożego przypomina opis prastarego bóstwa, które może spełniać dowolne życzenia człowieka. Bóg ukazany jest jako ten, który dzięki korzyściom, jakie przynosi ludziom, jest przez nich uznany za jedyne Bóstwo. Pojawia się jednak Bóg, który zaczyna walczyć o człowieka. W pewnym sensie zdaje się potrzebować miłosierdzia swego ludu, tak jakby nie mógł istnieć bez jego miłości. Księga Ezechiela mówi: „I zapomną oni o swojej hańbie i o wszystkich swoich niewiernościach, których dopuścili się przeciwko Mnie, gdy bezpiecznie żyć będą w swoim kraju, a nikt ich nie będzie niepokoił, gdy spośród narodów sprowadzę ich i zgromadzę ich z rąk nieprzyjaciół, i okażę się w nich świętym przed oczami wielu narodów pogańskich”<sup>17</sup>

Miłosierdzie służy ujawnieniu się sprawiedliwości. W Psalmie 40 *Dziękczynienie i prośba* człowiek sławi Boga za to, że w przebłaganiu za jego grzechy nie żąda od niego krwawych ofiar, lecz jako ofiarę czyni go wrażliwym na Swoje słowa. Człowiek zaczyna kochać Boga, przestaje być tylko jego sługą, a staje się wyznawcą. Psalm jest pełen żarliwej wiary człowieka, który z entuzjazmem mówi o miłości Boga, pragnie sławić Jego cnoty. W Psalmie tym człowiek zwraca się do Boga z prośbą o opiekę. Psalmista stwierdza, że strzeże go Boskie miłosierdzie<sup>18</sup> Bóg Starego Testamentu

---

<sup>15</sup> Por. Oz 2, 18-22.

<sup>16</sup> Por. Ez 39, 23-25.

<sup>17</sup> Ez 39, 26-27

<sup>18</sup> Por. P 40, 7-12.

jest tym, który okazuje miłosierdzie sprawiedliwym, tj. tym, którzy chwalą Jego Imię.

## II. MIŁOSIERDZIE W NOWYM TESTAMENCIE

W Nowym Testamencie – miłosierdzie jest związane z odwołaniem do łaski Boga, jest rozumiane jako spełnienie najistotniejszych pragnień człowieka. Łaska Boga jest wyrażona w słowach Ewangelii: „niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię”<sup>19</sup> Innymi słowy, miłosierdziem jest spełnianie ludzkich pragnień. Warunkiem dostąpienia miłosierdzia jest wiara w Boga. Zwątpienie w Jego tajemnicę sprawia, że łaska staje się niemożliwa. Miłosierdzie jest bardziej życzliwością względem drugiego człowieka niż uczuciem miłości w czystej formie.

Miłosierdziu Bożemu poświęcona jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Jest to najbardziej spektakularny przykład nawiązania do tajemnicy Miłosierdzia w Nowym Testamencie. Jako kontrast można wskazać postać niemiłosiernego sługi, który prześladowuje swego dłużnika, choć jego pan darował mu o wiele większy dług, niż ten nieszczęśnik jest mu winien. Nauka o miłosierdziu staje się szkołą przebaczenia. Miłosierny jest pasterz, który szuka zagubionej owcy<sup>20</sup> Pomimo że ma całe stado, wraca po jedną, troszczy się o nią. W jego interesie, rozumianym w kategoriach ludzkich, ważniejsze jest dopilnowanie reszty stada i poświęcenie tej zagubionej. Wartość jednej owcy wobec reszty stada jest znikoma. Jednak pasterz wie, że każda z jego owiec jest niepowtarzalna i że nie będzie już takiej drugiej jak ta, którą zostawił. Innymi słowy, poprzez pryzmat miłosierdzia można docenić niepowtarzalność każdego człowieka. Ze względu na tak dużą ilość przepowiedni Ewangelia św. Łukasza jest inaczej nazywana Ewangelią Miłosierdzia<sup>21</sup>

Miłosierdzie należy do podstawowych tajemnic Nowego Testamentu, jest warunkiem niezbędnym do zbawienia, jedną z najważniejszych tajemnic wiary chrześcijańskiej<sup>22</sup> Ten, kto nie jest miłosierny, nie ma szans na zbawie-

<sup>19</sup> Łk 7, 22-24.

<sup>20</sup> Por. Łk 15, 1-7.

<sup>21</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 26.

<sup>22</sup> Por. L. B a l t e r, *Chrystus Pan objawieniem Miłosierdzia Bożego*, „Biuletyn Mi-

nie<sup>23</sup> Miłosierdzie można okazać drugiej osobie, jest ono rodzajem uważności na dobro innych. Tę uważność przekłada Jezus na świat ludzkich odczuć, ludzkie ciało Jezusa pozwala człowiekowi zrozumieć proponowane przez Boga wartości. Miłosierdzie zawiera złożony aspekt etyczny i egzystencjalny. Miłosierdzie jest jednak bardziej nauką życia niż nakazem o charakterze moralnym. Rola Chrystusa polega na pogłębieniu tej nauki, na wysunięciu jej na pierwszy plan życia człowieka. Miłosierdzie jest nadzieją ludzi, którzy są odrzuceni, którzy czują się niepotrzebni, gorsi, zrozpaczeni.

Miłosierdzie należy do najważniejszych cnót chrześcijańskich. Można je usytuować pomiędzy miłością a sprawiedliwością. Jest ono formą sprawiedliwości przepełnioną miłością<sup>24</sup> Samarytanin pomaga napadniętemu w imię sprawiedliwości bardziej, niż w imię miłości. Chodzi raczej o to, aby ktoś nie został skrzywdzony, aby nie cierpiał. Nie jest to sprawiedliwość, w imię której człowiek może żądać zemsty za doznaną krzywdę lub zadośćuczynienia. Tego typu miłość troszczy się o to, aby cierpienie nie dotyczyło człowieka, aby nie został nim dotknięty nikt bez potrzeby. Nie ma już w tej miłosnej sprawiedliwości „okrutnego Boga” egzekwującego karę, jak w Starym Testamencie, gdy wypędza ludzi z raju. Za to pojawia się Bóg, przed obliczem którego można być niedoskonałym, ale nie można być bezdusznym. Można się pomylić, ale nie można zostać obojętnym na naukę Boga.

W świetle nauczania Jezusa, człowiek, który zasługuje na miłosierdzie, to także ten, który się ukorzy, który jest gotowy poniżyć samego siebie, przyznać się do własnych błędów. W przypowieści o synu marnotrawnym skruszony syn jest w stanie zrezygnować z miłości ojca, ze swojej poprzedniej pozycji w rodzinie, aby tylko móc przeżyć. Świat poza rodziną jest wrogi, okrutny, życie w nim jest gorsze niż życie niekochanego syna we własnej rodzinie. Odejście z domu pozwala spojrzeć na ojca, jak na uczciwego pracodawcę, u którego dobrze być pracownikiem. Zapewne, wracając do domu, syn liczy na to, że z czasem ojciec mu wybaczy, jednak nie spodziewa się, że nastąpi to tak szybko. Jednocześnie powrót syna oznacza, że ojciec wybaczył mu jego winy, jakie wobec niego popełnił. Inaczej pojawiłby się bunt, odrzucenie w duszy ojca<sup>25</sup>

---

łosierdzia Bożego”, nr 14: *W Miłosierdziu Bożym odrodzenie. Dokumentacja II Kongresu ku czci Miłosierdzia Bożego*, red. E. Boniewicz, Częstochowa – Dolina Miłosierdzia 1984, s. 66-84.

<sup>23</sup> Por. Mt 5, 7.

<sup>24</sup> Por. Łk 10, 30-37.

<sup>25</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 33.

Ojciec wybacza i sam czeka na wybaczenie. Nieobecność syna oskarża go. Wreszcie wydaje przyjęcie, dlatego, że sam dostał przebaczenia, bo nie musi czuć się winnym. A nie tylko dlatego, że zobaczył swego syna. Przypowieść pokazuje także, że wybaczyć pomaga tęsknota za nieobecny człowiekiem. Istnieje też tam specyficzne przesłanie, jeśli mam być poniżany, wolę, aby poniżali mnie moi bliscy, niż aby działo się to za sprawą ludzi obcych. Ojciec nie zwraca uwagi na utracony majątek. Ważniejsze są uczucia, jakimi darzy swego syna. Uczucia są bardziej wartościowe niż korzyści materialne, które niejednokrotnie mogą ułatwić funkcjonowanie w otaczającym świecie. Syn godzi się na bycie najemnikiem w domu swego ojca i jest w stanie przyjąć wszystko, cokolwiek ojciec zechce mu dać. Człowiek oczekujący miłosierdzia nie jest wybredny. Ojciec nie próbuje się zemścić na synu za swoje cierpienie, zapomina wszelkie urazy. Miłosierdzie każe zapomnieć o własnych korzyściach, o władzy, ogranicza wszelkie manipulacje, do których ludzie są skłonni, zwłaszcza w życiu rodzinnym. Skoro przypowieść jest umieszczona w realiach rodzinnych, w układach między dziećmi a rodzicami, zapewne – zdaniem Jezusa – tego typu kontakty ze względu na swą głębię i długotrwałość potrzebują najwięcej przebaczenia<sup>26</sup>

Z zagadnieniem miłosierdzia wiąże się problem godności człowieka<sup>27</sup> Syn, który wraca, upokarza się przed ojcem, naraża się na śmieszność wobec wszystkich mieszkańców swego domu rodzinnego. Pomimo to decyduje się na powrót. Ojciec nie potępia go ani nie stara się go upokorzyć, jak tego oczekuje młodszy syn<sup>28</sup> Przeciwnie, wita go w sposób, który sugeruje, że wraca jako zwycięzca, a nie jako pokonany. Ojciec z pokory i poniżenia czyni sukces, przez co podnosi poniżonego własną winą syna. W ten sposób pozwala nie tylko zachować mu godność, ale mu ją przywraca. Ojciec jest nie tyle sprawiedliwy, co wybaczący, czuły, zapominający o urazach. Zapomina o bólu, jaki sprawiło mu odejście syna, także o poniżeniu związanym z żądaniem podziału majątku. Sugeruje to chęć odłączenia od swych bliskich. Syn mógł uważać, że ojciec w jakiś sposób go oszukuje czy wykorzystuje<sup>29</sup>

Gdyby syn nie potrafił wybaczyć sobie, wówczas cała historia mogłaby się zakończyć jego samobójczą śmiercią. W tym przypadku miłosierdzie to także

---

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 34.

<sup>27</sup> L. B a l t e r, *Wobec Tajemnicy Bożego miłosierdzia. Powołanie człowieka*, t. VIII. Poznań 1991, s. 285.

<sup>28</sup> Por. Łk 15, 25-31.

<sup>29</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 35.



umiłowanie własnego życia, które chciał ocalić. Dla syna ważniejsze było, aby przekształcić swe życie w coś wartościowego, niż aby ginąć z przeświadczeniem, że nie upokorzył się przed ojcem. Syn miał swoje powody, ze względu na które chciał odejść, chciał zmienić swe życie. Ogromnego samozaparcia wymagało od niego upokorzenie się przed ojcem, gdyż nadal czuł się skrzywdzony przez niego. Pomimo to postanowił wyciągnąć do niego dłoń, zapomnieć o urazach w imię życia, przetrwania.

Miłosierdzie przywraca ludziom zdrowy rozsądek, pozwala zaakceptować prozę i grozę codziennego życia. Wzorem jest Chrystus, który umiera na krzyżu, aby ludzkość mogła zostać zbawiona. Jest Osobą, która przez całe życie opiekuje się ludźmi, która dokonuje jedynie dobrych czynów, która uzdrawia<sup>30</sup> Jezus jest zawsze dobry, jest zawsze prawy, nawet, gdy cierpi jest szlachetny. Nie ma w Jego naturze bieguna negatywnego. Zło jest na zewnątrz, to Szatan. Człowiek nie jest bogiem, ale jest powołany do udziału w świętości Boga<sup>31</sup> Gdy bliższy staje mu się Szatan, ztraca zdolność do miłosierdzia. Przez miłosierdzie może być bliski Bogu, do tego jest powołany. Człowiek ma obowiązek być prawym, zbrodnia jest świętokradztwem. Jezus pozwolił się ukrzyżować, aby ludzie nie mordowali. Jest On wzorem przebaczenia.

W chrześcijaństwie swój udział w miłosierdziu Boga ma także Maryja: „Maryja jest równocześnie Tą, która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca”<sup>32</sup> Miłosierdziem, w przypadku Maryi, jest forma jej udziału w zbawieniu. Aktem miłosierdzia jest to, że mogła uczestniczyć w wielkiej tajemnicy zbawienia, że mogła odegrać w niej swą rolę. Maryja nie była, jak Maria Magdalena czy Apostołowie, jedną z osób, które były świadkami życia Jezusa. Stała się osobą, bez której miłosierne posłannictwo Boga nie mogłoby się dokonać. Maryja była Jego matką, przez to funkcja, jaką pełniła, była odpowiedzialna, rozciągnięta w czasie. Miłosierdziem był fakt, że podołała spoczywającemu na niej zadaniu, że nie zawiodła w chwili, gdy jej Syn umierał na krzyżu, że pozostała wierna Jego nauce.

---

<sup>30</sup> Por. Dz 10, 38.

<sup>31</sup> Por. M. K o w a l c z y k, *Bogaty w miłosierdzie Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi*, w: *V Kongres ku czci Miłosierdzia Bożego. W Miłosierdziu Bożym ku nowej ewangelizacji*, Częstochowa – Dolina Miłosierdzia 1999, s. 69-77

<sup>32</sup> J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 43.

Maryja przeżywała historię życia Syna, bo była w szczególny sposób z Nim związana. Dla niej życie Jezusa było częścią jej własnego doświadczenia egzystencjalnego, było rezultatem największej przygody jej życia – macierzyństwa<sup>33</sup> Maryja była osobą, której najciężej było się pogodzić z męką Syna, z Jego śmiercią. Śmierć dziecka jest najpotworniejszym przeżyciem, jakiego może doświadczyć rodzic. To, co stało się pewne dla zrozpaczonej matki, to jedynie to, że nie zobaczy już Go żywego. To była jedyna informacja, jaka została jej dana w kategoriach ludzkiego życia. Była to wiadomość straszna. Pogodzenie się z tak wielkim nieszczęściem, wiara w jego głębszy wymiar, jest wyrazem wielkiego miłosierdzia Boga. Oznacza to, że miłosierdzie Boga może w kategoriach ludzkich być postrzegane jako katastrofa, nieszczęście.

Miłosierdzie pozwala zachować rozsądek, nie dać porwać się bluźnierczej rozpacz, która podpowiada bunt przeciwko Bogu. W ten sposób miłosierdzie jest także nadzieją, że cierpienie, jakiego doświadcza człowiek, ma głębszy wymiar. Nie jest to cierpienie daremne, a klęska okazuje się zwycięstwem, gdyż spełnia się prawo Boga, które klęskę zamienia w sukces. Tak właśnie stało się z Maryją, której Syn zmartwychwstał. Słuszne jest to, że zaufała Bogu. Miłosierdzie to także umiejętność przyjęcia tajemnicy Boga sercem, nieraz wbrew rozumowi. W nauczaniu Jana Pawła II Maryja jest ukazana jako osoba, która najpełniej poznała tajemnicę Bożego miłosierdzia<sup>34</sup> Dlatego też Maryję określa się jako Matkę Miłosierdzia.

Miłosierdziem Bożym jest także posłannictwo Chrystusa jako Tego, który przychodzi po to, aby wyzwolić innych, aby pomóc uciśnionym czy grzesznikom. Jezus jest tym, na którego czekał Jan Chrzciciel<sup>35</sup> Pan Miłosierdzia zmienia porządek świata, przynosi uczucia, których brakowało. Zarówno posłannictwem Jezusa jak i Maryi jest krzewienie miłosierdzia wśród ludzi. Miłosierdzie Boże ma wielu posłańców i dzięki temu może dotrzeć do wszystkich ludzkich serc, także tych, które są zamknięte na jakikolwiek głos. Miłosierdzie jest uniwersalnym posłaniem Bożym, które skierowane jest do każdego i jest warunkiem realnego zbawienia.

---

<sup>33</sup> Por. Łk 2, 33-35.

<sup>34</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 44.

<sup>35</sup> Por. Łk 7, 22.

## III. MIŁOSIERDZIE WEDŁUG ŚWIĘTEJ FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Najwspanialszym przykładem spontanicznego rozwoju teologii miłosierdzia Bożego jest życie i dzieło siostry Faustyny Kowalskiej, beatyfikowanej w dniu 18 kwietnia 1993, a siedem lat później (30 kwietnia 2000 roku) kanonizowanej na Placu św. Piotra w Rzymie przez papieża Jana Pawła II<sup>36</sup> Jej rola w krzewieniu miłosierdzia Bożego jest szczególna. Otóż siostra Faustyna przypominała ludziom tę tajemnicę<sup>37</sup> Orędzie Bożego miłosierdzia siostry Faustyny powstało tuż przed wybuchem II wojny światowej, czyli największej katastrofy ludzkości we współczesnym świecie<sup>38</sup>

Św. Faustyna – wielka mistyczka, wyniesiona na ołtarze, należy do bardzo rzadkiej w tradycji polskiej kategorii osób świętych<sup>39</sup> Jej świętość nie jest związana z heroicznym czynem ani z postawą patriotyczną. Św. Faustyna jest najbardziej uniwersalną, światową, polską Świętą, której postanie wychodzi poza granice polskiej mentalności. Jej nauka skierowana jest do wszystkich ludzi na całym świecie i dotyczy zasadniczych problemów wiary chrześcijańskiej. Jej doświadczenia odnoszą się głównie do sfery duchowej. Dzisiejsza Święta nie odbywała niezwykłych podróży, nie dokonywała niezwykłych czynów, nie założyła nowego Zgromadzenia. Jest autorką *Dzienniczka*, projektu obrazu *Jezusa miłosiernego* oraz *Koronki do Miłosierdzia Bożego*.

Siostra Faustyna (nazywała się Helena Kowalska) pochodziła z ubogiej wioski. Jej edukacja zakończyła się na trzech klasach szkoły podstawowej. Stąd prowadzenie dziennika było dla niej trudnym zadaniem, tym bardziej, że prowadziła go w tajemnicy. Jako niewykształcona zakonnica była przeznaczona głównie do posług fizycznych, często pracowała w kuchni. Z tego względu nie dysponowała zbyt dużą ilością czasu, który mogłaby przeznaczyć na refleksję. Jak wspomina jej współsiostra Placyda Putyra, często odrywała się od pracy, biegła do swej celi, aby coś zapisać<sup>40</sup> Większość sióstr sądzi-

---

<sup>36</sup> Por. M. W i n o w s k a, *Prawo do miłosierdzia. Posłannictwo Siostry Faustyny*, Paryż 1974.

<sup>37</sup> Por. L. B a l t e r, „Tamten świat” w oczach siostry Faustyny, w: *Powołanie człowieka. Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, s. 140-157.

<sup>38</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie beatyfikacji siostry Faustyny Kowalskiej*, Rzym 18 IV 1993, w: *VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, s. 65.

<sup>39</sup> T e n ż e, *Homilia w czasie mszy św. kanonizacyjnej s. Faustyny Kowalskiej*, Rzym, 30 kwietnia 2000, tamże, s. 67-70.

<sup>40</sup> Por. L. G r y g i e l, *W miłosierdziu miary nie masz...*, *Rozważania nad „Dzienniczkiem” siostry Faustyny*, Kielce 1997, s. 13.

ła, że zbiera przepisy kulinarne. Siostra Faustyna prowadziła dziennik w latach 1933-1938. Miała bardzo wiele mistycznych wizji i przeżyć, tak iż z powodu ich natłoku nie była w stanie rejestrować ich wszystkich<sup>41</sup>

Spisany przez siostrę Faustynę *Dzienniczek* składa się z sześciu części: „Miłosierdzie w duszy mojej” – część pierwsza, „Miłosierdzie Pańskie wyśpiewywać na wieki będę” – część druga, „Miłosierdzie Pańskie wyśpiewywać będę” – część trzecia, „Miłosierdzie Boże wyśpiewywać na wieki będę” – część szósta. Pozostałe części nie zostały opatrzone tytułami. Dzienniki powstały dzięki księdzu Michałowi Sopoćce, spowiednikowi Faustyny: „Opisywanie tego, «co się dzieje w jej duszy», stanowi istotną część posłannictwa siostry Faustyny, należy do jej obowiązków sekretarki. Sam Chrystus wyznaczył jej tę funkcję: «jesteś sekretarką mojego miłosierdzia, wybrałem cię na ten urząd w tym i w przyszłym życiu»”<sup>42</sup> Miłosierdzie, jakiego dostąpiła Faustyna, polegało na tym, że miała być współpracownicą samego Boga. Pomimo obecności wielu bardziej wykształconych osób w Zgromadzeniu, to ona została wybrana, aby zapisywać posłanie Boże. Ważniejsze było jej wnętrze, dzięki któremu była w stanie najlepiej zrozumieć treść nauk Boga, niż ograniczenia techniczne, jakich nastęrczało jej liche wykształcenie. Poprzez dokonany wybór, Bóg zwrócił uwagę na szczególne znaczenie predyspozycji duchowych człowieka w dziele zbawienia, na siłę jego uczuć, które umożliwiają głębię przemyśleń w odróżnieniu od wykształcenia, które zapewnia jedynie ogładę intelektualną, ale nie jest w stanie stworzyć głębi osobowości człowieka.

Łatwiej jest wykształcić człowieka, niż uczynić go człowiekiem o głębokim wnętrzu. Bardzo często panuje obiegowe przekonanie, że wykształcenie idzie w parze z bogatą osobowością. Przykład Faustyny pokazuje, że wcale tak nie jest. W kategoriach Bożych ważniejsze okazuje się bogate wnętrze, wielka uczuciowość, oddanie, wielka wiara i umysł na tyle wrażliwy i elastyczny, że jest w stanie pojąć problemy wykraczające poza ludzki porządek poznania. Bóg nie dostrzega problemu w brakach w wykształceniu Faustyny: „Córko moja, żądam, abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o mojej dobroci i miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie, jakie

---

<sup>41</sup> Por. R. F o r y c k i, *Duchowość sługi Bożej siostry Faustyny w kontekście charzmatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia*, w: *Posłannictwo siostry Faustyny. Sympozjum o Miłosierdziu Bożym*, Kraków–Łagiewniki 18-20 V 1988, Kraków 1991, s. 141-188.

<sup>42</sup> G r y g i e l, dz. cyt., s. 13.

mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia”<sup>43</sup> Te słowa, skierowane do Faustyny, dowodzą jasno, że Bóg potrafi dojrzeć wartość tam, gdzie człowiek, poznający świat na podstawie pozorów, jej nie dostrzega. Jednocześnie pokazany jest na przykładzie Faustyny bezmiar miłosierdzia Bożego, dzięki któremu niewykształcona kobieta staje się wybitną mistyczką Kościoła.

Miłosierdzie promuje to, co jest dobre i przemilcza to, co jest złe w człowieku, zakłada cierpliwość wobec osób, które dalekie są od nauki Boga. Milczenie jest wyrozumiałością wobec ludzkich wad, lecz nie pobłażaniem. Faustyna przemilcza to, co nie jest godne pochwały: „Faustyna opuszcza nie tylko imiona siostr, o których nie ma pochlebnego zdania, czy nazwiska grzeszników, których «zbliżyła» do Boga. Nie relacjonuje również wszystkich swoich dialogów z Chrystusem, nie wyjawia wszystkich swoich z Nim «pertraktacji», kiedy to oboje «rozumieją się bez doboru słów». Przemilcza wiele, bowiem nie może zamknąć w słowach wysłowionych tajemnic Boga i swoich doświadczeń”<sup>44</sup>

Słowa Jezusa mówią o „przepaści” Bożego miłosierdzia. W nią, pisząc *Dzienniczek*, „rzuciła się” Faustyna. Przepaść sugeruje nieznaną głębię, niebezpieczeństwo, a także zatrąę samego siebie. Aby rzucić się dla kogoś w przepaść, trzeba go bardzo, bezgranicznie, kochać i ufać w to, że ten czyn ma głęboki sens, że zatracenie w kimś drugim jest wielką wartością. Uczucie to jest dostępne człowiekowi, który nie boi się oddać siebie innym, jest świadom tego, że jego „ja” jest wartością metafizyczną, jest nieśmiertelne i wieczne, a jego jakość zależy głównie od jego wyboru. Taka osoba nie boi się oddać siebie drugiej osobie. Dla osoby obdarzonej takim uczuciem zatracenie w drugiej osobie nie oznacza unicestwienia, gdyż unicestwienie „ja”, tak silnie przeżywającego rzeczywistość, jest niemożliwe. Skoku w przepaść miłosierdzia obawia się człowiek, który nie potrafi kochać.

Powstanie *Dzienniczka* jest przejawem natchnienia Bożego, a wyrazem posłuszeństwa Faustyny wobec woli Boga, który każe jej przekraczać własne ograniczenia. *Dzienniczek* opisuje przeżycia duchowe, jednak na zawsze pozostaje tajemnicą, ile z nich zostało przez siostrę przemilczanych. Czy to z racji zbyt ubogich środków wyrazu, czy z powodu niemożności wyrażenia ich głębi. Faustyna przez cały czas dąży do doskonałości, stara się jak najdokładniej wyrazić Boże posłannictwo „[...] I powiedział mi Jezus: Sekretarko naj-

<sup>43</sup> *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1997, s. 419.

<sup>44</sup> Grygiel, dz. cyt., s. 15.

głębszej tajemnicy mojej, wiedz o tym, że jesteś (w) wyłącznej poufałości ze mną; twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci daję poznać o moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma, doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć się do mnie. A więc życzę sobie, abyś wszystkie chwile wolne poświęcała pisaniu”<sup>45</sup> Tekst Faustyny jest szczególny, gdyż jest pisany pod natchnieniem. Siostra powiedziała, że zdała sobie sprawę, że w jej *Dzienniczku* ani jedno słowo nie pochodzi od niej, wszystkie są słowami Jezusa<sup>46</sup> Jest to dowód na to, że pisma siostry Faustyny są dziełem Istoty Najwyższej, że Faustyna jedynie odsłania treść, której nie jest autorką. Co więcej, jak zauważa Chrystus, odsłania jej swoją wolę, aby utworzyć drogę do Boga innym. W ten sposób dokonuje się wyartykułowanie tajemnicy Bożej i powiedzenie jej w taki sposób, żeby stała się udziałem wszystkich pragnących jej doświadczyć. Miłosierdziem, jakie dotknęło ogół wierzących, jest istnienie osoby takiej jak Faustyna, która staje się źródłem poznania jednej z największych tajemnic wiary.

Dla siostry Faustyny Kowalskiej jej dar stanowił bardzo kłopotliwą łaskę, wyczerpywał jej siły, zmuszając do jednoczesnej wyteżonej pracy fizycznej na rzecz Zgromadzenia. Wyczerpujące ciało przeżycia związane są z pracą duchową. Najtrudniejszym dla siostry momentem było objawienie z dnia 22 lutego 1931 roku, kiedy to w jej celi ukazał się Chrystus w białej szacie, z ręką wzniesioną do błogosławieństwa. Jego druga ręka spoczywała na sercu, z którego wychodziły dwa promienie – czerwony i biały. Wizji tej towarzyszył nakaz Chrystusa: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: *Jezu, ufam Tobie*. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. [...]”<sup>47</sup> Pod obrazem miał się znajdować napis *Jezu, ufam Tobie*. Innymi słowy, z objawieniem związany był nakaz wykonania konkretnych działań. Z tego względu Faustyna nie mogła ukrywać treści tego widzenia. Poza tym Chrystus także żądał ustanowienia nowego święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

Siostra Faustyna, jako osoba wrażliwa, zdawała sobie sprawę z niezwykłości swych doświadczeń, oraz z tego, że największy problem może stanowić wiara w prawdziwość głoszonego przez nią przesłania. Dla niej przejawem miłosierdzia Bożego stała się możliwość namalowania tego obrazu, i to, że

<sup>45</sup> *Dzienniczek*, s. 452.

<sup>46</sup> Por. G r y g i e l, dz. cyt., s. 15.

<sup>47</sup> *Dzienniczek*, s. 36.

znaleźli się ludzie, którzy pomogli wcielić jej w życie posłannictwo, jakim została obdarzona. Geniusz jej świętości docenił jej spowiednik, ksiądz Edmund Elter. On już za życia upatrywał w niej przyszłą świętą. A ksiądz Michał Sopoćko, który skłonił ją do pisania *Dzienniczka*, sprowadził malarza, który namalował obecnie jeden z najstynniejszych obrazów Chrystusa. Był nim Eugeniusz Kazimirowski, który pracował wraz z siostrą nad obrazem od czerwca do października 1934 roku. Zdaniem Faustyny obraz malarski nie dorastał do obrazu, jaki widziała w swej wizji w Płocku<sup>48</sup> Rozczarowanie Faustyny wyraża nieuchwytność Bożego miłosierdzia, ulotność przesłania Boga, które odbija się w duszy człowieka. Natchnienia duszy człowieka nie sposób wyrazić ani odtworzyć. Wynika z tego, że miłosierdzie wyraża się głównie w przeżyciu, jakim człowiek darzy drugą osobę i jest nieprzekładalne na żaden inny język, nawet język sztuki. Miłosierdzie okazuje się być czymś, co „wisi w powietrzu” i może się dokonać lub nie, jak modlitwa siostry Faustyny za napotkanego grzesznika<sup>49</sup>

Dnia 13 września 1935 roku, w kolejnej wizji, Jezus nauczył Faustynę *Koronki do Miłosierdzia Bożego*. *Koronka* jest dziś bardzo popularną modlitwą. Jednak okoliczności jej powstania były dramatyczne. Siostra Faustyna zobaczyła anioła, który był wykonawcą gniewu Bożego. Anioł ten miał przynieść zagładę. Na jego widok siostra zaczęła prosić Boga, aby zmiłował się nad ludźmi i wstrzymał karzącą dłoń. Po jej żarliwych modlitwach Jezus nauczył ją *Koronki*, która miała łagodzić gniew Boży<sup>50</sup> Ma to szczególną wymowę w momencie, gdy w Europie szalał już faszyzm, a od katastrofy II wojny światowej dzieliły ludzkość zaledwie 4 lata.

W tekstach Faustyny miecz pojawia się w zupełnie innym znaczeniu, niż to, w którym myślała już o nim cała Europa: „Milczenie jest mieczem w duchowej walce; nie dojdzie do świętości nigdy dusza gadatliwa. Ten miecz milczenia obetnie wszystko, co by się przyczepić do duszy chciało. Jesteśmy wrażliwi na mowę i zaraz, wrażliwi, chcemy odpowiadać, a nie zważamy na to, czy jest w tym wola Boża, żebyśmy mówili. Dusza milcząca jest silna; wszystkie przeciwności nie zaszkodzą jej, jeżeli wytrwa w milczeniu. Dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia się z Bogiem, ona żyje prawie zawsze pod natchnieniem Ducha Świętego; Bóg w duszy milczącej

---

<sup>48</sup> Por. G r y g i e l, dz. cyt., s. 26-27

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>50</sup> *Dzienniczek*, s. 165-166.

działa bez przeszkody”<sup>51</sup> Milczenie jest koniecznym warunkiem miłosierdzia. Milczenie tworzy przestrzeń życia wewnętrznego człowieka, w której może działać Boże miłosierdzie. Chodzi tu o wewnętrzne wyciszenie, umiejętność stania na uboczu wydarzeń, które często bombardują psychikę osób wrażliwych. Milczenie pozwala usłyszeć głos Boga. Cnota milczenia jest umiejętnością otwarcia na miłosierdzie. Bez niej nie jest możliwe osiągnięcie tej łaski. Ta wskazówka jest ważna dla wszystkich poszukujących Boga.

Miłosierdzie jest wszystkim, co człowieka otacza, jest jednocześnie przejawem życia ludzkiej duszy<sup>52</sup> Dlatego też bez miłosierdzia ludzkie życie traci sens, a kontakty międzyludzkie stają się niemożliwe. Bez miłosierdzia nie ma ani nadziei, ani przebaczenia. Miłosierdzie jest największą tajemnicą dramatu egzystencji, jakiej uczy człowieka Bóg.

#### IV MIŁOSIERDZIE W NAUCZANIU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Papież Jan Paweł II w Encyklice *Dives in Misericordia* pisze, że Chrystus jest uosobieniem miłosierdzia, ponieważ daje możliwość poznania Boga. Jezus sam zauważa, że kto poznał Jego, poznał także i Jego Ojca<sup>53</sup> Miłosierdziem jest dana człowiekowi możliwość poznania Go przez kontakt z Bogiem-Człowiekiem. Gdyby nie Osoba Jezusa, człowiek nie miałby żadnej możliwości poznania Boga. Świat Boga jest czymś innym niż świat człowieka, jest niewyobrażalny dla człowieka. Jezus jest przejściem pomiędzy światem człowieka a światem Boga. Dzięki temu, że Bóg stał się człowiekiem, boskość została wyrażona w ludzkich, ziemskich kategoriach. Jedynie dzięki temu miłosierdzie stało się dla człowieka zrozumiałe, uchwytnie dla jego serca i umysłu.

W Encyklice *Redemptor hominis* zostaje wyrażona myśl, iż dopiero wcielenie Chrystusa wyraża w pełni prawdę o człowieku. Kontynuacja tego nauczania pojawia się w Encyklice *Dives in Misericordia* (nawiązanie do Konstytucji *Gaudium et spes*, nr 22). Chrystusa przedstawia się jako nowego Adama, który przychodzi jako nowy człowiek, człowiek dojrzały, bo dodatkowo wzmocniony pierwiastkiem boskości. Człowiek doskonały może zbliżyć świat

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 166.

<sup>52</sup> Tamże, s. 202.

<sup>53</sup> Por. J14, 8-10.



człowieka do świata Boga. Dzięki Osobie Boga człowiek staje się bliższy Tajemnicy. W Chrystusie człowieczeństwo jest wyniesione na wyższy poziom. Kościół zwraca uwagę na cierpienia i nadzieje człowieka, na wszelkie drżenia jego duszy, na trud jego egzystencji.

Wcześniej miłość Boga do człowieka sprowadzano do rodzaju filantropii, czyli miłości, która udziela pomocy, ochrania, wspomaga, jest darem, jaki Bóg ofiarowuje człowiekowi<sup>54</sup> Wraz z pojawieniem się Chrystusa, w innym świetle zostaje przedstawiona tradycja judaistyczna. Dotąd miłosierdzie było uważane za przymiot Bóstwa. W Nowym Testamencie Bóg jest Ojcem miłosierdzia<sup>55</sup> Człowiek współczesny nieraz sprzeciwia się tajemnicy miłosierdzia, odsuwając je na margines życia. W pojmowaniu rzeczywistości przez człowieka współczesnego bardzo ważną rolę odgrywa nauka i technika. To ona sprawia, że człowiek ustawia się wobec rzeczywistości w roli pana stworzenia, w roli niemal Boga. Jeżeli w życiu człowieka współczesnego nie ma miejsca na miłosierdzie, to dlatego, że panowanie nad stworzeniem jest przez niego postrzegane prymitywnie i jednowymiarowo.

Człowiek, będący najdoskonalszą z istot stworzonych, jest jednocześnie istotą zdolną do panowania nad wszystkimi innymi. Ale panowanie może być rozumiane jako opieka i troska albo eksploatacja i wyzysk. Doskonałość stworzenia zbliża człowieka do Boga w zdolności do miłosierdzia, czyli do okazywania życzliwości i opieki otaczającemu światu. Człowiek współczesny często zamienia różne formy opieki na formy panowania. Panowanie w nauczaniu Jezusa jest bardziej służbą niż władzą, bardziej posłannictwem niż zarządzaniem. Do kontynuacji takiej tradycji panowania-służby jest powołany Kościół<sup>56</sup>

*Magnificat* Maryi mówi o miłosierdziu, które trwa z pokolenia na pokolenie<sup>57</sup> Wyraża doświadczenia cierpienia ludzi tworzących kulturę i historię naszego świata. Nauka o miłosierdziu jest przekazywana coraz to nowym pokoleniom, począwszy od pokolenia ksiąg Starego Testamentu, a skończywszy na pokoleniu ludzi nam współczesnych. Papież stara się uzmysłwić wierzącym, że nauka o miłosierdziu odgrywa szczególną rolę, zwłaszcza dziś,

---

<sup>54</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 23.

<sup>55</sup> Por. Ef 2, 4.

<sup>56</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 24.

<sup>57</sup> Por. T. S i u d y, *Matka Miłosierdzia jako wzór służby w dziele Miłosierdzia Bożego*, „Biuletyn Miłosierdzia Bożego”, nr 23: *W Miłosierdziu Bożym odrodzenie. Dokumentacja III Kongresu ku czci Miłosierdzia Bożego*, red. E. Boniewicz, Częstochowa – Dolina Miłosierdzia 1989, s. 54-59.

kiedy ludzkość jest świadkiem rosnącej fali zła materialnego i moralnego. Papież uważa, że miłosierdzie Boże wpisane jest w tradycję Kościoła katolickiego, a nauka o nim ma charakter Objawienia. Świadectwem miłosierdzia są liczne przejawy pobożności indywidualnej i społecznej<sup>58</sup>

Miłosierdzie jest postrzegane jako największy przymiot Boga: „Nie chodzi tutaj o doskonałość samej nie zgłębionej istoty Boga w tajemnicy samego Bóstwa, ale o doskonałość i przymiot, w którym człowiek z całą wewnętrzną prawdą swej egzystencji szczególnie blisko i szczególnie często spotyka się z żywym Bogiem”<sup>59</sup> Świadczy to o tym, że najbardziej przekonującym świadectwem Bożego miłosierdzia są ludzkie czyny. Człowiek w swej codziennej egzystencji spotyka Boga za pośrednictwem innych ludzi. Nie znaczy to wcale, że drugi człowiek świadczy to, co tamten uważa za dobre, co uważa, że jest dla niego korzystne. Raczej daje to, co skłania go do refleksji, co wiele problemów życia codziennego stawia pod znakiem zapytania. Innymi słowy, człowiek zmuszony jest do ciągłego podejmowania wyborów, do wciąż nowych refleksji nad własnymi wyborami i hierarchią wartości.

Papież szczególnie zaniepokojony jest kondycją moralną współczesnego człowieka<sup>60</sup> We współczesnym świecie coraz częściej na pierwszym planie pojawiają się wartości materialne. Kultura człowieka staje się coraz częściej kulturą śmierci, w której aborcja i eutanazja nie są już problemami dyskusyjnymi. Człowiek nie rodzi się i nie umiera, dlatego, że nie ma środków materialnych, które zapewniłyby mu godziwe życie. Często ludzie rezygnują z przyjęcia innych, ze względu na groźbę pogorszenia własnej sytuacji materialnej<sup>61</sup>

Współcześnie postawa miłosiernego Samarytanina staje się coraz mniej popularna, dlatego, że często jest on ofiarą manipulacji osoby potrzebującej pomocy.

Dziś żebractwo staje się zawodem, nierzadko połączonym z szantażem emocjonalnym. To także wpływa na spadek popularności postawy filantropa. Kościół twierdzi, że lepiej zostać wykorzystanym przez oszusta-żebraka niż zostawić naprawdę potrzebującego człowieka bez opieki humanitarnej. Jednak

<sup>58</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 45.

<sup>59</sup> Tamże, s. 46.

<sup>60</sup> W S ł o m k a, *Miłosierdzie w chrześcijańskiej wizji człowieka*, „Biuletyn Miłosierdzia Bożego”, nr 14: *W Miłosierdziu Bożym odrodzenie. Dokumentacja II Kongresu ku czci Miłosierdzia Bożego*, s. 85-99.

<sup>61</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. i beatyfikacji*, w: *VIII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, s. 100-101.

człowiek współczesny często nie godzi się na tę postawę, nie chcąc paść ofiarą oszustwa. Obecnie ubóstwo przestało być synonimem nieszczęścia, które wzbudza potrzebę pomocy, a stało się symbolem przestępstwa, lenistwa, chęci życia czyimś kosztem. Kościół przypomina o istnieniu tych potrzebujących, których sytuacja naprawdę jest ciężka, a którzy nie wyciągają dłoni po jałmużnę. Miłosierdzie ma uwrażliwić człowieka na potrzeby najbardziej potrzebujących, którzy często nie potrafią nawet zwrócić się po wsparcie, lecz sami ulegają stopniowej degeneracji aż po próby samobójcze<sup>62</sup> Miłosierdzie – w wizji nakreślonej przez Jana Pawła II – sprawia, że ludzie mają się ze sobą spotykać we „wspólnym doświadczeniu tego dobra, jakim jest człowiek, we wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest mu właściwa”<sup>63</sup> Bardzo jasne stają się w tym kontekście słowa Papieża: „Trzeba więc ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa”<sup>64</sup> W homilii wygłoszonej na Błoniach krakowskich krótko przypomniał: „Proszę was, bracia i siostry, nieście miłosierdzie każdemu, kto go potrzebuje. Bądźcie apostołami Bożego miłosierdzia. Bądźcie nimi teraz i w nowym tysiącleciu. Niech wam Bóg błogosławi”<sup>65</sup> Jedynie na tej drodze miłości miłosiernej ludzkość może budować swoją przyszłość.

W życiu rodzinnym miłosierdzie to odpowiedzialność rodzica, który szanuje prawa swego dziecka, dla którego jest ono osobą, a nie własnością<sup>66</sup> Powraca motyw przypowieści o synu marnotrawnym<sup>67</sup> Kościół, poprzez czwarte przykazanie, wzywa dzieci do szacunku dla własnych rodziców. Jednakże często agresja dzieci jest wynikiem złego traktowania przez rodziców, czyli jest skutkiem, a nie przyczyną zła. Często pomijany jest aspekt miłosierdzia, jakiego powinny udzielić dzieci rodzicom. O cierpieniu dzieci nikt zdaje się nie pamiętać, a to one doświadczają największych aktów agresji, które później stają się podświadomym koszmarem ich życia.

---

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 104.

<sup>63</sup> T e n ż e, *Dives in Misericordia*, s. 35.

<sup>64</sup> T e n ż e, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu*, Katowice 20 VI 1983, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1999, s. 314.

<sup>65</sup> T e n ż e, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach*. [Z powodu choroby Jan Paweł II nie uczestniczył w tej Mszy św. W jego zastępstwie homilię odczytał kard. Franciszek Macharski], Kraków 15 VI 1999, tamże, s. 1163.

<sup>66</sup> Por. S. S t e f a n e k, *Apostolski wymiar rodziny chrześcijańskiej jako znaku Bożego Miłosierdzia*, w: *V Kongres ku czci Miłosierdzia Bożego. W Miłosierdziu Bożym ku nowej ewangelizacji*, s. 9-16.

<sup>67</sup> Por. Łk 15, 11-32.

W obiegowym przekonaniu dzieci mniej niż dorośli rozumieją, czują, ale za to mają obowiązek więcej wybaczyć. Mało kto zastanawia się nad tym, że psychika dziecka ulega łatwo destrukcji, że ma określoną wytrzymałość. Po przekroczeniu pewnego progu kończy się możliwość przebaczenia. Psychika nie jest w stanie przepracować określonej kategorii urazów, takich jak nadużycia seksualne czy okrucieństwo. W takiej sytuacji zawodzi autorytet czwartego przykazania<sup>68</sup>, a pozostaje jedynie miłosierdzie i tu Kościół wzywa wierzących, aby przebaczała swym bliźnim, wciąż i wciąż na nowo. Ma to nie tylko znaczenie religijne, ale i psychologiczne.

Jan Paweł II zauważa: „Miłosierdzie samo w sobie jako doskonałość nieskończonego Boga jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia mająca swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza”<sup>69</sup> W świetle słów Papieża, przebaczenie najcięższych urazów zależy od chęci człowieka. Niemniej często przebaczenie graniczy z cudem. Nauka Ojca Świętego o przebaczeniu pozwala uzdrawiać własną okaleczoną psychikę, a tym samym otwiera nowe perspektywy. Odmowa przebaczenia jest skazaniem siebie samego na przeżywanie określonego urazu wciąż na nowo.

Nauczanie papieskie wiele miejsca poświęca symbolice krzyża: „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka, wypełnia do końca mesjański program, który kiedyś Chrystus sformułował w synagodze w Nazarecie, a potem powtórzył wobec wysłanników Jana Chrzciciela”<sup>70</sup> Miłosierdzie było programem Chrystusa, kluczem do Jego posłania. Jezus wychodzi na spotkanie grzechu, cierpienia i śmierci. Czyni to po to, aby pokazać ludziom, że wszystkie te przeszkody można przezwyciężyć.

Życie człowieka nie musi być tak tragiczne, jakim mu się często wydaje. Miłosierdzie Boga wyraża się w chęci oszczędzenia człowiekowi cierpienia. Ukoronowaniem tego Boskiego pragnienia jest śmierć na krzyżu. Bóg pokazuje na swej Osobie najstraszniejszą śmierć, jaka może spotkać człowieka. To

---

<sup>68</sup> Por. Wj 20, 12.

<sup>69</sup> J a n P a w e ł II, *Dives in Misericordia*, s. 47.

<sup>70</sup> Tamże, s. 40.

śmierć pełna cierpienia, które w oczach człowieka jest niewyobrażalne, bez miłosierdzia nie byłoby zrozumiałe i sensowne. Miłosierdzie Boga polega na oswojeniu cierpienia, jakiego można doznać, na które skazuje człowieka jego ciało. Pozwala także przekroczyć lęk przed uszkodzeniami ciała, przed przypadkowością cierpień, jakich oprócz przyjemności może człowiekowi przysporzyć ciało. Cieleśność jest źródłem lęków, jakie przeżywa człowiek. To z racji tych lęków człowiek podatny jest na zło, boi się bólu, cierpienia, śmierci. Człowiek, zagrożony w swoim istnieniu, ulega podszeptom zła. Jezus okazuje, że człowiek jest w stanie przełamać te lęki, oprzeć się złu.

Kościół katolicki ma szereg świadków Bożego miłosierdzia<sup>71</sup> Należy do nich błogosławiony Ludwik z Casorii, który napisał w swym *Testamencie*, że Bóg powołał go do Siebie swą łagodną miłością i nieskończonym miłosierdziem<sup>72</sup> Owo miłosierdzie skłoniło go do poświęcenia się sierotom, kalekom, starcom i afrykańskim imigrantom. Błogosławiony stwierdził, że Chrystus „zranił miłością serce człowieka” Przypomina to opisywaną przez prof. Kazimierza Dąbrowskiego możliwość „infekcji pozytywnej”, to jest „zarazenia” człowieka – rozwojem. W wypadku Ludwika z Casorii miłosierdzie oznacza istnienie w jego życiu możliwości pójścia śladem samego Boga.

Przykładem osoby odmienionej poprzez miłosierdzie jest błogosławiona Paula Montal od św. Józefa Kalasantego. Jest ona określana jako apostołka rozwoju kobiety w wymiarze kulturowym, osobowym i chrześcijańskim. Utworzyła pierwszą szkołę dla dziewcząt, przygotowując je do przyszłej roli żony i matki w rodzinie. Założyła także Zgromadzenie Córek Maryi od Szkół Chrześcijańskich, którego siostry składały czwarty dodatkowy ślub, ślub całkowitego poświęcenia się nauczaniu. Błogosławiona kultywowała tradycję miłosierdzia Maryi. Poprzez wychowanie dzieci, poprzez szkolenie młodych kobiet w naśladowaniu Maryi, Paola kontynuowała kobiecą drogę miłosierdzia<sup>73</sup>

Maria Angela Truszkowska, matka Zgromadzenia Felicjanek, najpierw działała w Krakowie, potem w Ameryce. Miłosierdzie w jej życiu realizowało się poprzez cierpienie. Miłość postrzegała jako bezinteresowny dar z siebie. Jej miłosierdzie sprowadzało się do chęci ofiarowania siebie innym. Tą miłością zaraziła także swoje współsiostry. Zaraziła siostry ze swego Zgromadze-

---

<sup>71</sup> Por. L. B a l t e r, *Kościół jako sakrament Miłosierdzia Bożego*, w: *V Kongres ku czci Miłosierdzia Bożego. W Miłosierdziu Bożym ku nowej ewangelizacji*, s. 17-35.

<sup>72</sup> Por. t e n ż e, *Homilia w czasie beatyfikacji siostry Faustyny Kowalskiej*, s. 63.

<sup>73</sup> Por. tamże, s. 63-64.

nia ową miłością bliźnich. Starła się dawać coraz więcej innym z radością, prędko, bez żalu, pragnąc, aby coraz więcej od niej żądano<sup>74</sup>

Postawa wypływająca z miłosierdzia Bożego charakteryzowała Stanisława Kazimierczyka, kapłana Kanoników Regularnych Laterańskich. Jego życie było związane z Krakowem, potem z Kazimierzem. Żył w XV wieku, jak św. Jan Kanty, bł. Szymon z Lipnicy, Michał Gedroyć, Izajasz Boner, w końcu Świetosław ze Sławkowa. Stanisław był żarliwym czcicielem Eucharystii, nauczycielem, wychowawcą i opiekunem ubogich. Jawi się on jako przedstawiciel miłosierdzia Chrystusa, to jest męskiej drogi wiary. Szczególną uwagą otaczał tajemnicę ciała i krwi Chrystusa. Jego miłosierdzie związane było z poznaniem tajemnicy Boga, możliwość zgłębienia tej tajemnicy jest przejawem Bożego miłosierdzia<sup>75</sup>

W Kościele katolickim modlitwa o miłosierdzie jest prośbą o ochronę przed złem, które czyha na człowieka w świecie. Chodzi tu zarówno o zło, jakie tkwi w człowieku, jak i to, które może dotknąć go z zewnątrz. Miłosierdzie jest interpretowane przez Kościół jako prawo i obowiązek Kościoła wobec Boga. Im bardziej świat oddala się od jego idei, tym bardziej jest zagrożony. Obowiązkiem chrześcijanina jest nieustanne przypominanie o Boskim miłosierdziu<sup>76</sup> Jest to miłosierdzie, które powinno dotyczyć człowieka z pokolenia na pokolenie. Wyrazem miłości jest połączenie trzech cnót Boskich: wiary, nadziei i miłości. Ich połączenie jest realnym miłosierdziem<sup>77</sup> o jakim naucza Kościół. Miłosierdzie jest skierowane do każdego człowieka, także do ludzi poza jego obrębem, do ludzi o różnym światopoglądzie i będących w różnym stanie zdrowia. Jest darem dla ludzi różnych narodowości i kultur, różnych grup społecznych. Miłosierdzie Boże łączy ludzkość w błogosławieństwie Boga. Uczy rozumieć inność i nie bać się jej, pozwala akceptować i kochać innych, rozładowuje lęki człowieka, ukazując uzdrawiający, metafizyczny sens jego życia.

Ojciec Święty, jako głowa całego Kościoła powszechnego, w swoim nauczaniu podkreśla potrzebę odczytania na nowo przez Kościół orędzia miłosierdzia, aby skutecznie nieść przyszłym pokoleniom światło nadziei<sup>78</sup> W żąd-

<sup>74</sup> Por. tamże, s. 64.

<sup>75</sup> Por. tamże, s. 66.

<sup>76</sup> I. S k u b i ś, *Miłosierdzie Boże w działalności społeczno-politycznej ludzi świeckich*, w: *V Kongres ku czci Miłosierdzia Bożego. W Miłosierdziu Bożym ku nowej ewangelizacji*, s. 59-65.

<sup>77</sup> Por. t e n ż e, *Dives in Misericordia*, s. 58-59.

<sup>78</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu*, Kraków 17 VIII

nym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. [...] Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa «miłosierdzie» – im bardziej, oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia «wołaniem wielkim»<sup>79</sup>

## DIVINE MERCY – YESTERDAY AND TODAY

### S u m m a r y

Divine Mercy in theological consideration dates back not only to the Old and the New Testaments but in its peak dimension is the victory on the Cross and in Christ's Resurrection.

According to John Paul II, Mary is defined as the person who most fully learned the mysteries of Divine Mercy. The most wonderful example of a spontaneous development of the theology of Divine Mercy is the life and work of St Sister Faustina Kowalska.

John Paul II as the Pope of Hope in his twenty-five-year long pontificate shows Divine Mercy that it integrates humanity in the blessing of God and summons to the prayer of the Church, which is a calling for Divine Mercy in view of the diversity of evil that weighs on humanity "yesterday and today"

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** Boże Miłosierdzie, kult Bożego Miłosierdzia.

**Key words:** Divine Mercy, worship of Divine Mercy.